

Mela Koteluk, Wolna

Biegnę ulicami
Światła miasta
Niosą mnie do domu spać

Kolejnego rana
Ta sama trasa
Tramwajem numer 2

Między zdarzeniami
Jedno słowo zamiast zdania
Znów mi dasz

Biegnę za myślami
Gubię nogi za krokami
Co dzień...
Do ciebie gnam

Tyle, tyle
Zdarzeń łączy nas
Tyle, tyle
Zdarzeń jeszcze łączy nas

Wyobraźnia wolna
Od tygodnia nie pozwala
Mi spokojnie spać

Gdy kobieta kocha
Od ciszy pęka głowa i starzeje twarz
Powrotów nie przewiduję

Tyle, tyle
Zdarzeń łączy nas
Tyle, tyle
Zdarzeń jeszcze łączy nas

Tyle, tyle
Zdarzeń łączy nas
Tyle, tyle
Zdarzeń jeszcze łączy nas

Tyle...

Tyle, tyle
Zdarzeń łączy nas
Tyle, tyle
Zdarzeń jeszcze łączy nas